

# Trump grozi Iranowi zniszczeniem

26 czerwca 2019

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump zagroził Iranowi użyciem „ogromnej siły”, aż do ewentualnego zniszczenia w przypadku ataku na Stany Zjednoczone.

„Każdy atak Iranu na coś amerykańskiego spotka się z ogromną i przytłaczającą siłą. W niektórych obszarach przytłaczająca siła będzie oznaczać zniszczenie” – napisał na „Twitterze”.

„Nigdy więcej Johna Kerry’ego i Obamy!” – dodał prezydent, odnosząc się do swojego poprzednika i byłego sekretarza stanu, którzy zawarli umowę nuklearną z Iranem w 2015 roku, a którą Trump złamał w 2018 roku.

Ten tweet gospodarza Białego Domu był reakcją na słowa irańskiego prezydenta Hassana Rouhaniego, który po tym, jak Waszyngton nałożył sankcje na irańskich przywódców i wojskowych, powiedział, że administrację Stanów Zjednoczonych „ogarnęła niepełnosprawność umysłowa” i oni nie wiedzą, co robią.

Tymczasem w poniedziałek sekretarz stanu USA Mike Pompeo przybył do Abu Zabi i spotkał się z następcą tronu Arabii Saudyjskiej, żeby omówić zagrożenie ze strony Iranu.

W rozmowie z Muhammadem ibn-Zajedem al-Nahajanem szef amerykańskiej dyplomacji nie był łagodny dla Iranu i powiedział, że kraj ten jest „największym na świecie sponsorem terroru”. Według samego Pompeo, negocjacje z Arabią Saudyjską dotyczyły, przede wszystkim zbudowania globalnej koalicji, mającej na celu przeciwstawienie się Iranowi. Do koalicji tej USA chciałyby wciągnąć również kraje azjatyckie i europejskie.

Tak ambitny plan wzbudza pytanie: kto poza sojuszniczymi

krajami USA na Bliskim Wschodzie oraz Izraelem zgodzi się na uczestnictwo w tej awanturze? Przecież kraje europejskie, rozczarowane krótkowzroczną polityką administracji Trumpa na Bliskim Wschodzie – szczególnie po jednostronnym wycofaniu się Waszyngtonu z umowy nuklearnej z Iranem, praca nad którą w formacie 5+1 (Rosja, Chiny, USA, Niemcy, Francja i Wielka Brytania – red.) trwała w ciągu kilku lat – dążą do złagodzenia napięć w tym regionie. Gdyby został wdrożony w życie, plan Pompeo o stworzeniu koalicji przeciwko Iranowi ponownie pogrążyłby Bliski Wschód w chaos eliminując osiągnięcia europejskiej dyplomacji sprzed kilku lat.

Wizyta przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Arabii Saudyjskiej i ogłoszenie nowego pakietu sankcji przeciwko Teheranowi wywołało ostrą reakcję Iranu. Przedstawiciele resortu obrony zapowiedzieli powtórkę niedawnego incydentu z zestrzeleniem amerykańskiego bezzałogowca w wypadku, jeżeli USA będzie kontynuowało swoją agresję.

Wszyscy widzieli zestrzelenie tego bezzałogowego samolotu. Zapewniam, że ta miażdżąca odpowiedź może zostać powtórzona i wróg o tym wie – oświadczył irański kontradmirał Hosejn Chanzadi.

Mimo stanowczej gotowości do stawiania czoła Waszyngtonowi, irańskie władze powtórzyły, iż Teheran nie dąży do dalszej eskalacji konfliktu i „z zadowoleniem przyjmie złagodzenie napięć w regionie”. Irańscy oficjele skomentowali również poniedziałkową wypowiedź Mike’a Pompeo o gotowości Stanów Zjednoczonych do przeprowadzenia negocjacji z Iranem bez warunków wstępnych. Zdaniem irańskich władz to Waszyngton powinien zaoferować coś Iranowi, jeżeli chce od Iranu czegoś, co wykraczałoby poza porozumienie nuklearne z 2015 roku, i to „z międzynarodowymi gwarancjami”.

Amerykańska propozycja negocjacji bez żadnych warunków wstępnych jest nie do przyjęcia, kiedy kontynuowane są sankcje i groźby „napisał w poniedziałek na Twitterze doradca

irańskiego prezydenta Hesameddin Aszena.

Do nowej fali napięć w stosunkach na linii Waszyngton-Teheran doszło po oskarżeniu Iranu przez USA o atak na dwa tankowce z ropą naftową – Front Altair i Kokuka Courageous. Irańskie MSZ określiło zarzuty Waszyngtonu jako bezpodstawne.

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)